



PRZYMIERZE I ROZMOWA

ODNAJDUJĄC WIARĘ
STUDIOWANIE TORY Z RABINEM SACKSEM

Tłumaczenie: Jolanta Różyło

CHIDUSZ.COM

Cykl wspiera:



Sąd Ozyrysa

Parsza Szemot 25 stycznia 2020/ 28 tewet 5780

W parszy na ten tydzień, zanim jeszcze pierwsza plaga spada na Egipt, Bóg mówi do Mojżesza: „Ja zaś ukrnąbrnię serce Faraona, i rozmnożę znaki Moje i cuda Moje w ziemi Micraim” (Szemot 7:3).

W całej historii exodusu co najmniej dwadzieścia razy mówi się o „ukrnąbrnieniu serca faraona”. Czasami odpowiedzialny jest za to Bóg, a czasami sam faraon. W Torze opisane jest to przy użyciu trzech różnych hebrajskich czasowników: o rdzeniu *chet-zajn-kuf*, wzmocnić; *kuf-szin-hej*, utwardzić i *kaf-wet-dalet*, sprawić, że coś staje się cięższe.

Przez wieki głowy komentatorów zajmował pewien problem. Skoro to Bóg sprawił, że serce faraona stwardniało, dlaczego mielibyśmy winić władcę za to, że nie wypuścił Izraelitów? Nie miał przecież wyboru. Była to decyzja Boga. Chęć ukarania faraona i Egipcjan wydaje się lekceważąca wobec podstawowej zasady sprawiedliwości, zgodnie z którą winni jesteśmy wyłącznie tego, co zrobiliśmy dobrowolnie.

Komentatorzy zauważają jednak, że przez czas trwania pierwszych pięciu plag, faraon niezależnie wykazuje się zatwardziałością serca. Upór i nieustępliwość są jego wyborem. Dopiero przy opisie szóstej plagi mowa jest o tym, że Bóg ukrnąbrnia serce władcy. Kilku komentatorów pokusiło się o wyjaśnienie.

Raszi twierdził, że Bóg zesłał na faraona zatwardziałość serca podczas ostatnich plag jako karę za to, że nie chciał uwolnić Izraelitów podczas pięciu pierwszych katastrof (kom. do Szemot 7:3).

Według Majmonidesa oznaczało to, że faraonowi „odmówiono skruchy i nie przyznano prawa odwrotu od niegodziwości” (Miszne Tora, Hilchot Tszuwa 6:3).

Albo i Sforno proponują zupełnie inną interpretację, zgodnie z którą Bóg utwardził serce faraona, żeby wzmocnić jego wolną wolę. Po kolejnych plagach, które zniszczyły kraj, faraon był pod

ogromną presją, by uwolnić Izraelitów. Nawet gdyby się na to zdecydował, nie byłby to jego wolny wybór, ale działanie siły wyższej. Dlatego Bóg wzmacnił jego serce, aby mógł naprawdę samodzielnie zdecydować (Albo, *Ikarim* 4:25; Sforno, kom. do Szemot 7:3).

Być może wszyscy wymienieni komentatorzy mieli rację, tylko każdy z nich mówił o innym czasowniku. Czasownik o rdzeniu *kuf-szin-hej*, „utwardzić”, pasuje do interpretacji Rasziego. Faraon był zatwardziały wobec Izraelitów, dlatego Bóg potraktował go w ten sam sposób. *Kaf-wet-dalet*, „obciążać”, współgra z komentarzem Majmonidesa. Faraon nie miał na tyle energii i siły, aby okazać skrucę. Czasownik o rdzeniu *chet-zajn-kuf* wpisuje się zaś w interpretacje Albo i Sforno.

Część prawdy może leżeć jednak gdzieś indziej. Egipcjanie, a w szczególności ich przywódcy, mieli obsesję na punkcie śmierci. Ich zwyczaje pogrzebowe były zadziwiająco bogate i miały przygotowywać zmarłego do życia po śmierci. Groby faraonów były często ich najcenniejszymi dziełami. Grobowiec Tutanchamona odkryty w 1922 roku jest tego świetnym przykładem. Jednym z największych dzieł literackich w starożytnym Egipcie była zaś *Księga umarłych*.

Tora zwraca uwagę na to, jak dużą wagę mieszkańcy Egiptu przykładali do śmierci. Na końcu księgi Be-reszit czytamy o tym, jak Egipcjanie towarzyszą Józefowi i jego rodzinie w procesji podczas pogrzebu Jakuba. Widząc to, Kananejczycy komentowali: „Żałoba to ciężka u Micrejczyków”. Stąd wzięła się nazwa *Abel Micrajim* (Be-reszit 50:11). Zauważmy, że Kananejczycy nazwali ten teren miejscem żałoby egipskiej, nie izraelskiej, mimo że chowano podczas ceremonii Jakuba, nie-Egipcjanina. Później czytamy o tym, jak sam Józef został zabalsamowany i pochowany w trumnie. Józef i Jakub (na prośbę syna) są jedynymi bohaterami Biblii, którzy zostali zabalsamowani. A więc już wcześniej Tora zaznacza, jak istotnym elementem życia Egipcjan była śmierć.

Jest jednak pewien aspekt wierzeń Egipcjan, który może pozwolić inaczej spojrzeć na fragment o krnąbrnym sercu faraona. Zgodnie z mitologią zmarli poddawani byli próbie, która miała wykazać, czy są godni, aby trafić do Aatu (Pola Trzciny), gdzie dusze szczęśliwie żyją po śmierci przez resztę wieczności. Egipcjanie wierzyli, że dusza człowieka znajduje się w ludzkim sercu, dlatego próba polegała na jego zważeniu. Wszystkie organy były po śmierci usuwane, oprócz serca, które potrzebne było do przeprowadzenia próby.

Podczas ceremonii Wżenia Serca, zwanej też Sądem Ozyrysa, na jednej szali miało być kładzione serce, a na drugiej pióro. Jeśli serce było lekkie jak pióro, zmarły mógł w spokoju kontynuować swoje pozaziemskie życie w Aaru. Jeśli jednak przeważało, było pożerane przez boginię Ammit (będąca połączeniem lwa, hipopotama i krokodyla), a jego właściciel zsyłany był do Duat, podziemnego świata. Ilustracje na papirusie *Księgi umarłych* pokazują ceremonię, która odbywa się w Sali Dwóch Prawd, pod okiem Anubisa, egipskiego boga śmierci.

Wynika z tego, że słowo *kaf-wet-dalet*, czyli „obciążać”, mogło mieć dla starożytnych Egipcjan szczególne znaczenie. Faraon nie przeszedłby próby Ozyrysa, bo jego serce było cięższe niż pióro. Tym samym nie miałby szansy na to, co było dla niego najważniejsze – możliwość dołączenia do bogów w zaświatach.

Pióro symbolizowało Maat, boginię prawdy, równowagi, porządku, harmonii, sprawiedliwości i prawa. Te wartości stanowiły centralny element egipskiej moralności, a zadaniem faraona było ich kultywowanie. Zasada ta panowała w Egipcie od tysiąca lat przed exodusem, jej zapisy, datowane na

trzecie tysiąclecie przed naszą erą, znaleziono w jednej z piramid. Maat symbolizowała kosmiczny porządek, a jej nieobecność zwiastowała chaos. Faraon, którego serce ważyło więcej niż pióro Maat, nie tylko narażał swoje własne pośmiertne życie, ale i cały swój lud narażał na chaos i nieporządek.

Jedną z rzeczy, którą zmarli musieli zrobić podczas Sądu Ozyrysa, było wygłoszenie czterdziestu dwóch zaprzeczeń, które miały świadczyć o niedopuszczeniu się jakiegoś czynu, który nie pozwalałby na wejście do raju. Były to na przykład:

Nie krzywdziłem ludzi.

Nie uciskałem słabszych.

Nie zabiłem.

Nie zleciłem zabójstwa.

Nie byłem przyczyną cierpienia innych.

Jeśli „obciążenie” serca faraona rzeczywiście jest aluzją do Sądu Ozyrysa, pozwala to spojrzeć na ten ustęp z Biblii zupełnie inaczej. Po pierwsze oznaczałoby to, że jest on skierowany zarówno do Izraelitów, jak i Egipcjan – do całej ludzkości. Tora trzy razy mówi nam, że celem znaków i cudów było, aby „poznali się Micrejecyzy, żem ja Wiekuisty” (Szemot 7:5, 14:4, 14:18). Jest to podstawą monoteizmu. Nie chodziło o pokazanie, że Izraelici mają swojego Boga, a Egipcjanie ich panteon, ale że wszechświatem rządzi jedna siła.

Taki jest cel co najmniej trzech plag. Pierwsza skierowana jest przeciwko bóstwu Hapi, bogu Nilu; druga (żaby) przeciwko Heket (dosł. „Żaba”), bogini narodzin i płodności; dziewiąta zaś (ciemność) przeciwko bogu słońca Ra. Symbolika plag byłaby dla Egipcjan zrozumiała – istnieje siła potężniejsza niż bóstwa, które do tej pory czcili. Bóg Izraela jest Bogiem całego świata i całej ludzkości.

Ale nie jego religia. Nigdzie w Torze Bóg nie sugeruje, że chce, aby Egipcjanie przejęli rytuały praktykowane przez Hebrajczyków. Chodzi o coś zupełnie innego. Religia to sprawa społeczności, ale moralność jest uniwersalna. Jeśli historia krnąbrnego serca faraona nawiązuje do *Księgi umarłych*, historia wyjścia z Egiptu nie jest wyłącznie historyczną relacją z punktu widzenia Izraelitów. Historia uczy nas, że niektóre rzeczy są z założenia złe – niezależnie od tego, kto i przeciwko komu się ich dopuszcza. Niektóre niezgodne są też z egipską moralnością. Na przykład decyzja o zabiciu wszystkich hebrajskich synów była niewybaczalnym grzechem przeciwko bogini Maat.

Sprawiedliwość jest uniwersalna. O tym mówią opowiedziane w Torze trzy historie z wczesnego życia Mojżesza. Prorok interweniuje zarówno wtedy, gdy widzi Egipcjanina bijącego Izraelitę, dwóch bijących się Hebrajczyków, jak i pogańskich pasterzy zachowujących się grubiańsko wobec córek Jetro. W tak prosty sposób Tora uczy nas, że sprawiedliwość Mojżesza była uniwersalna i bezstronna.

Wreszcie, Tora wskazuje na wewnętrzną sprzeczność egipskich wartości symbolizowanych przez boginię Maat. Najbardziej hojną interpretacją odmowy uwolnienia Izraelitów jest założenie, że faraon w ten sposób próbuje utrzymać porządek w swoim imperium. Dobrze radząca sobie mniejszość mogłaby być postrzegana jako zagrożenie. Gdyby Izraelici zostali w Egipcie i nadal odnosili sukcesy, mogliby przejąć kraj jak Hyksosi kilka wieków wcześniej. Gdyby jednak puszczone ich wolno, inne zniewolone grupy mogłyby chcieć spróbować tego samego. Emigracja mieszkańców imperium nie zwiastuje dla

mocarstwa niczego dobrego. Dlatego przez wiele lat Żydom nie pozwalano opuszczać Związku Radzieckiego.

Wielokrotnie odmawiając uwolnienia Izraelitów, faraon zapewne uzasadniał swoją decyzję próbami zadowolenia Maat i zachowania porządku. Tymczasem z każdą plagą kraj pogrążał się w coraz większym chaosie. Było tak, ponieważ trzymanie ludzi w niewoli było dla Maat obrażą.

Cała sprawa krnąbrnego serca faraona nie jest tutaj kwestią psychologii, ale polityki. Jako na poły boski władca imperium, stojącego na niewolniczej pracy uciskanego ludu, faraon nie mógł zwyczajnie wypuścić Izraelitów. Nie mógł podjąć ryzyka, że inne grupy również sprzeciwią się takiego rodzaju pańszczyźnie – nieopłacanej, półniewolniczej pracy, praktykowanej w Egipcie od czasu budowania piramid i zniesionej dopiero w 1882 roku.

Podczas trwania pięciu pierwszych plag faraon mógł wmawiać sobie, że jego kraj cierpi drobne niedogodności w celu ochrony głównej zasady. Jednak w im głębszym chaosie pogrążał się Egipt, pole manewru faraona stawało się coraz mniejsze. Powiedziawszy „nie” już pięć razy, nie mógł zwyczajnie się wycofać, nie narażając się przy tym na kpiny i utratę autorytetu. Faraon był więźniem własnego systemu i własnych decyzji.

Starając się chronić porządek, władca Egiptu stworzył chaos. Było tak dlatego, że porządek, do którego tak dążył, wzniesiony był na nieprawych fundamentach – zniewoleniu wielu na korzyść nielicznych. Im bardziej faraon bronił tego porządku, tym cięższe stawało się jego serce.

Wierzę, że sprawiedliwość jest uniwersalna. Historia wyjścia z Egiptu, mówiąca o tym, jak najwyższa Moc stała się częścią historii, aby wyzwolić najbardziej bezbronnych, nie jest tylko historią Żydów. Jest to najpotężniejsza opowieść o nadziei, jaką zna świat.



Więcej tekstów rabina Sacksa na stronie: www.rabbisacks.org

[f](#) [t](#) [@](#) [@rabbisacks](#)

The Office of Rabbi Sacks, PO Box 72007, London, NW6 6RW, UK
+44 (0)20 7286 6391 • info@rabbisacks.org

© Rabbi Sacks • Wszelkie prawa zastrzeżone
Biuro rabina Sacksa jest wspierane przez The Covenant & Conversation Trust